

DROGA OŚMIU BŁOGOSŁAWIENSTW  
W PERSPEKTYWIE MISTYCZNEJ

Do tego bowiem jesteście powołani,  
abyście odziedziczyli błogosławieństwo.  
(1P 3,9)

O. Marian Zawada OCD

DROGA OŚMIU BŁOGOSŁAWIENSTW  
W PERSPEKTYWIE MISTYCZNEJ



Flos Carmeli  
Poznań 2015

© FLOS CARMELI, 2015

*Redakcja*  
Wojciech Ciak

*Korekta*  
Zofia Błajek

*Imprimi potest*  
O. Jan Malicki OCD, Prowincjał  
Warszawa, dn. 17.06.2015 r., L. dz. 84/P/2015

*Nihil obstat*  
O. Paweł Placyd Ogórek OCD, Cenzor  
Poznań, dn. 18.06.2014 r.

*Wydawca*  
FLOS CARMELI Sp. z o.o.  
ul. Działowa 25, 61-747 Poznań  
tel.: 61 856 08 34; faks 61 856 09 47  
e-mail: wydawnictwo@floscarmeli.pl  
www.floscarmeli.pl

ISBN 978-83-64430-73-2

Błogosławieni pokój czyniący  
W sobie i dookoła siebie,  
Albowiem zacierają granicę  
Między sobą a bliźnim.  
Błogosławiona jest wiedza o zatartych granicach.

Błogosławieni ubodzy w duchu,  
Którzy godzą w siebie tysiące sprzeczności,  
Albowiem do nich należeć będą  
Wszystkie żywioły Królestwa Niebieskiego.  
Błogosławione jest ubóstwo  
Pochylonego czoła.

Błogosławieni którzy płaczą,  
Albowiem z ich łez  
Zrodzą się ogrody i sady,  
Szczęśliwe namioty i harfy.  
Błogosławiony jest głęboki płacz.

Błogosławieni którzy łakną i pragną  
Sprawiedliwości albowiem nie działają  
Według litery ale według łaski.  
Błogosławiony jest głód niebieskiego prawa.

Błogosławieni którzy cierpią prześladowania  
Dla sprawiedliwości,  
Albowiem z cierpień zbudują dla siebie  
Królestwo niebieskie.  
Ono jest zaprzeczeniem ziemi,  
Chociaż ziemia jest progiem  
Prowadzącym do nieba.  
Błogosławione są wszystkie  
Cierpiące progi ziemi.

*Roman Brandstaetter*



WSTĘP  
CZYLI ZAPROSZENIE  
DO PIERWSZEJ GMINY

Kazanie na Górze jest jednym z najważniejszych fragmentów Ewangelii św. Mateusza (5,1-7,28). Zgodnie z tradycją słowa te wypowiedział Chrystus na Górze Błogosławieństw, znajdującej się na północnym brzegu Jeziora Genezaret, nieopodal Kafarnaum. Bibliści uważają, że forma, w jakiej zostały ujęte, stanowi swoistą kompilację różnych nauk Jezusa.

Uświadomił w ten sposób prawa duchowego świata, czyli swego Królestwa niebieskiego, tak różnego od królestw doczesnych. Dzięki temu *przybliża się* ono do nas, staje się wyraziste i konkretne. Jednocześnie zakreśla granicę ludzkich możliwości, gdyż życie zgodnie z nimi w oparciu o racje doczesne jest znikome. By sięgnąć w świat błogosławieństw, potrzeba nam trzech łask: dopuszczenia, rozumienia i uczestniczenia.

Wsluchując się w prawdę tych świętych, błogosławionych słów, jednocześnie możemy wziąć do ręki katechizm pierwszych gmin, biednych, społecznie marginalizowanych, prześladowanych. Jest to zatem logiczne, by po lekturze

cyklu dotyczącego św. Jana Chrzciciela<sup>1</sup>, który odsłania nam przełom Testamentów – starego i nowego, niejako usytuować się w rzeczywistości pierwszej gminy. Lektura błogosławieństw jest wejściem w etos, w mentalność i duchowy realizm, które towarzyszyły rodzącemu się Kościołowi, żyjącemu w opresji – najpierw samych Żydów, później Rzymu.

Błogosławieństwa potrafią wypracować zupełnie nową perspektywę życia, iście Chrystusowy model jego prowadzenia i radośnie odnajdywać rację dla ponoszonego trudu i odzyskiwania wierności, która dzisiaj staje się coraz trudniejsza.

Zatrzymując się w Kanie Galilejskiej w domu weselnym, a więc u samego początku działalności Chrystusa, jesteśmy świadkami ofiarowania nowego wina, co w kulturze Izraela związane było z radością. Chrystus zaczyna działalność od podarowania nowych źródeł radości, czyli ostatecznie – szczęścia.

Wertując dzieła św. Jana od Krzyża, stwierdzamy, iż poświęca on mnóstwo miejsca na to, by przekonać nas, że trzeba zmienić źródła radości (szczęścia), to znaczy, że trzeba też zmienić źródła smutku. Całą trzecią część *Drogi na Górę Karmel* zajmuje temat radości fałszywej i prawdziwej. Dopiero wtedy człowiek zaczyna żyć prawdziwie, jeżeli odkryje Boskie źródła radości. Jeżeli oczyszcza swoją radość z jedynie ludzkiego wymiaru i wplata ją w Boską, zupełnie zmienia kryteria interpretacji rzeczywistości.

---

<sup>1</sup> Zob. M. Zawada, *W mocy i duchu Eliasza. Cykl św. Jana Chrzciciela w komentarzu duchowo-mistycznym*, Poznań 2013.



Temat błogosławieństw jest sporem w obrębie podstaw szczęścia i ofiaruje nam jego duchową wizję zanurzoną w pozornym nieszczęściu. Wyczuwamy, że kto odnajduje swe szczęście w Bogu, temu nie są straszne żadne trudy, chandra go nie dotyka. On nawet myśli, że im trudniej, tym lepiej! Mężnieje w strumieniu różnych trudnych doświadczeń, bo nie myśli o sobie, ale chce jak najwięcej radości przysporzyć Bogu.

Jeżeli z pokorą i wielką prostotą wczytujemy się w błogosławieństwa, staje się to dla nas czymś istotnym. Trzeba by zadbać o to, aby moja radość czy wizja szczęścia miała Boskie źródło, Boskie podstawy, a więc trzeba pytać – co sprawia Bogu radość? Co jest Jego dumą? Odpowiadając sobie na te pytania, będziemy równocześnie rozumieć naturę błogosławieństw.

Lektura błogosławieństw przeznaczona jest dla tych, którzy dojrzewają do nowych horyzontów, szukają głębi i pokornie mierzą się z tajemnicą człowieka i Boga. Tematy te „smakują” zaprawionym w bojach o własną godność, o duchowy styl życia.

Chciałbym podziękować tym wszystkim, z którymi dane mi było w Czernej w 2013 roku przemierzyć te bogate pokłady tematów, a zwłaszcza tym, którzy przyczynili się do wydania tej książki, przygotowując tekst do druku.



## KONFERENCJA I

# NARODZINY NOWEGO STYLU ŻYCIA

Żeby zrozumieć całą doniosłość Kazania na Górze, należy zrozumieć, że Chrystus błogosławi sytuacje przekłete, przegrane z punktu widzenia doczesności. Łamie zdecydowanie stereotypy. Świat błogosławieństw jest światem odwróconych proporcji. Popęnia się błąd szukając bogactwa w ubóstwie, o którym mówi Chrystus, radości w smutku, zwycięstwa w trwaniu. Istotą jest taka dokuczliwość sytuacji, że stanowi formę męczeństwa. Mamy tu do czynienia z męczeństwem ubóstwa, cichości, tracenia dobrego imienia, męczeństwem czystości. Należałoby zupełnie inaczej spojrzeć na treść błogosławieństw, z Bożego punktu uprzywielejoną: niestety, człowiek nie jest na tyle silny, by bez przerwy doświadczać biedy, ubóstwa, cichości, smutku, dlatego życie jest mieszaniną światła i cienia, a ofiara jest przeplatana czasem umocnienia.

W oparciu o błogosławieństwa nie można spodziewać się jakiegось poprawiania samopoczucia; zawierają one nieuchronną pewność chłosty, umierania. Nie ma się też tu o co spierać, czemuś hołdować, jest tylko najbardziej dramatyczna ludzka zgoda.

Błogosławieństwo zbudowane jest z czasu teraźniejszego i przyszłej obietnicy. Czas teraźniejszy oznacza utraπienie błogosławieństwa, a dopiero przyszły – kosztowanie.

## 1. Mistyczna liczba osiem

Liczba osiem posiada długą tradycję. Oznaczała *równowagę kosmiczną*, gdyż to ona wyraża cztery podstawowe kierunki świata i cztery kierunki pośrednie. Obecność ósemki można dostrzec w lasce kaduceusza (gr. *kerykejon*, łac. *caduceus*), czyli lasce heroldów. Kaduceusz to laska, na której wiją się dwa węże, patrząc sobie w oczy (symbolika równowagi sił, mądrości), a z ciał tworzą ósemki (w odróżnieniu od laski Asklepiosa, symbolu medycyny). Laska ta była symbolem uśmierzenia sporów, zachowania mądrej równowagi.

Starożytni żeglarze ósemkę znali jako różę wiatrów. W starożytnych kołach, symbolicznych i tych od rydwanów, zwykle umieszczano osiem promieni lub szprych.

W chińskiej tradycji jest mowa o legendarnej budowli Ming Tang (Pałac Światła) mającej *połączyć niebo z ziemią*, budowanej za czasów cesarzowej Wuhou. W chińskiej sztuce *doskonałość* była wyrażana ósmioma płatkami kwiatów, a z tamtego obszaru kulturowego pochodzi wiedza o ośmiu ścieżkach życia.

W hinduizmie Vishnu posiada osiem ramion, symbolizujących osiem strażników przestrzeni. W hinduskiej astrologii *navagraha* określa wpływ ośmiu planet, skupionych wokół słońca, na ludzki los (karma).

W buddyźmie możemy spotkać Buddę umieszczonego w centrum lotosu otoczonym w kształcie koła ósmioma

aureolami, co oznacza władzę nad ruchem kosmosu poruszonym przez to koło. Oznacza równowagę i sprawiedliwość.

Również arabska ósemka, której używamy, przypomina symbol nieskończoności, jest wiecznością, dopełnieniem i wypełnieniem się. Dlatego ósemka była uznawana za symbol doskonałości.

W tradycji japońskiej była cyfrą świętą. Numer osiem (jap. *hachi*) związany jest z mitami założycielskimi państwa kwitnącej wiśni, gdyż pierwotną epokę nazywano epoką „ośmiu wielkich wysp”. Bogini słońca, Amaterasu, przekazuje swemu wnukowi misję opanowania archipelagu japońskiego, wręczając mu regalia cesarskie, między innymi ośmioboczne lustro.

Liczby osiem nie rozumiano jako niemierzalnej nieskończoności w znaczeniu rozproszenia, ale jako nieprzeliczalność, która konstytuuje byt. Wieści ona niezliczone formy, które stoją u podstaw wysiłku duchowego, edukacji i każdego poszukiwania.

Liczbę osiem znajdujemy w *Państwie* Platona<sup>1</sup>, a w architekturze sięgano chętnie po geometrię związaną z tą liczbą – stosując tzw. rzut oktagonalny.

Osiem symbolizujące odrodzenie (*transfiguratio*) mocno obecne jest w nurcie gnostycznym. Według gnostyków, właściwa dla stworzenia liczba cztery łączy się w przeciwieństwach, jednocząc je (*unio*), osiągając nową jakość. Dlatego prawdziwą liczbą stworzenia nie jest cztery, lecz osiem jako suma przeciwieństw (np. elementu żeńskiego i męskiego).

---

<sup>1</sup> RAC 1,1950,79-81.

W tradycji starotestamentalnej liczba ta pojawia się jako symbol *ocalenia człowieka*. Osiem osób z rodziny Noego zamknęło się w arce (Rdz 7,13: Noe, jego żona i trzech synowie Noego z żonami), co później wykorzystuje św. Piotr w teologii chrztu świętego (1P 3,20-21).

O ile siedem jest nade wszystko liczbą Starego Testamentu (6+1, dni stworzenia i szabat), tak ósemka odpowiada Nowemu Testamentowi. Obwieszcza błogosławieństwo *przyszłego wieku*.

Spotykamy ją w liczbie błogosławieństw (Mt 5,3-10) jako konstytucji Nowego Przymierza, jako wyraz nowej drogi ewangelicznej.

We wczesnej tradycji chrześcijańskiej liczba osiem wiązała się ze zmartwychwstaniem Chrystusa. Ósmego dnia po śmierci ukazał się uczniom (J 20,26). Dla pierwotnej wspólnoty oznaczała *nowe stworzenie*. Wyraża obietnicę zmartwychwstania człowieka przemienionego przez chrzest.

Jak utrzymuje św. Grzegorz z Nyssy i św. Jan Chryzostom, symbolika tej liczby opiera się na sześciu dniach stworzenia i siódmym dniu odpoczynku, które ucieleśniają czas ziemski, osiem natomiast odpowiada tajemnicy wieczności. Wejść w ósmy wymiar znaczyło zatem tyle, co wymknąć się doczesności.

Święty Augustyn wiąże liczbę osiem również z królestwem „wiecznej szczęśliwości” (łac. *sempiterna beatitudo*). O ile z każdym czynem w tym życiu związana jest, według św. Augustyna, liczba cztery i kolejne, tak poza siódmym dniem nadchodzi dzień ósmy, który oznacza życie sprawiedliwych.

Liczba osiem symbolizuje odrodzenie przez chrzest, udział w życiu Bożym, jest liczbą przyszłego życia. Dzień ósmy stanowił *ikonę Chrystusa*<sup>2</sup>.

W symbolice świeckiej spotykamy na przykład kołowrat, oktagonálną swastykę ruską symbolizującą słońce. Cyfra osiem znajdowała się na dawnych monetach hiszpańskich peso wartości 8 reali, równym wówczas 1 dolarowi. Znak \$, oznaczający dolara amerykańskiego, kojarzy się niektórym również z tą liczbą. O osobliwościach mówimy „ósmym cud świata”, co oznacza rzecz budzącą powszechny podziw.

Liczba osiem jest częsta w konstrukcjach architektonicznych tzw. rozwiązaniach oktagonalnych, czyli na rzucie ośmioboku (np. kościół w Auvergne). Znany jest plac Oktagon w Budapeszcie w pobliżu Nagykörút (Wielkiego Bulwaru).

Symbolikę chrześcijańską wzmacniano, budując np. wieże tego typu nad źródłami, jak to mamy w słynnym pałacu Krzyżtoporskim. Woda oznacza życie wieczne (por. J 4,14).

Porządek ten znalazł nawet zastosowanie przy wyrobieniu mieczy, w żelaznych głowicach mieczy, a także konstrukcji łuf sztucerów.

W tradycji religijnej budowano baptysteria z ośmioma kolumnami, symbolizującymi przezwyciężenie śmierci i wejście w nowe życie (por. Rz 6,4). W niemieckiej katedrze w Münster umiejscowiony jest świecznik z XII w. wyobrażający osiem osób uratowanych z potopu, osiem błogosławieństw i wieczną szczęśliwość.

---

<sup>2</sup> Zob. więcej: L. Gerardin, *Le mystère des nombres*, Paris 1985.

## 2. Błogosławieństwo w Starym Testamencie

Aby zrozumieć rzeczywistość błogosławieństw, należy wniknąć w tajemnicę tych słów, znaczeń – odgadnąć ich nośność. Jeżeli chodzi o Stary Testament, hebrajskie słowo *beraka* oznacza przekazanie daru. Życie błogosławione wiąże się z darem. Przede wszystkim jest to dar życia. Błogosławić to znaczy przekazać Boży dar. I tak mamy do czynienia z błogosławieństwem pokoleń; ojcowie błogosławią synów i to błogosławieństwo przechodzi, można by powiedzieć, dziedzicznie. Dzisiaj, kiedy jest tyle wrzawy i poszukiwań w dziedzinie struktur DNA, trzeba by mówić o *genach błogosławieństwa*, o dziedziczeniu serca i umysłu błogosławionego. Rzeczywiście, w takim trudnym czasie jak dziś, kiedy żyjemy na wirażu historii – trudno jest o pogodne, błogosławione myślenie, wdzięczne i pełne świadomości daru, mamy raczej świadomość pełną braków, czy to ze strony państwa, czy też ze strony organizacji ekonomii itp. (np. dramat bezrobotnych).

Błogosławić w sensie biblijnym znaczy również gratulować z powodu otrzymanego daru. Bo otrzymany dar uszczęśliwia, a zatem ktoś, kto jest błogosławiony, powinien być szczęśliwy.

Ciekawą rzeczą jest to, że błogosławieństwo również chroni, strzeże, osłania; ktoś kto błogosławi, np. rodzice błogosławią swoje dzieci, małżonków na nową drogę – jednocześnie przekazują coś, co jest elementem ochrony, jakby aniołów zapraszali, żeby towarzyszyli w drodze młodych ludzi, aby mogli oni szczęśliwie zrealizować projekt swojego życia rodzinnego, zbudować dom i cieszyć się nowym życiem.



Błogosławieństwo to również zapewnienie, że Bóg stoi po stronie tych, których się błogosławi i nagradza ich ufność. Ktoś, kto jest błogosławiony, jednocześnie nabiera pewności życia.

Błogosławieństwo spełnia również funkcję umocnienia, gdyż jest też dawane w czasie upokorzenia, np. Izraelici często przeżywali taki czas, czy to w Egipcie, czy w okresie niewoli babilońskiej. W czasie niedoli ważne jest, aby sobie uświadomić, że życie jest błogosławione.

Błogosławieństwo jest również wstawiennictwem. Jeżeli kapłan błogosławi lud, to jednocześnie wstawia się przed Bogiem, wyprasza przychyłość, by On zwrócił łaskawe oblicze na danego człowieka, na daną społeczność, a zwłaszcza w naszym przypadku – w sposób wyjątkowy – na uczestników tych rekolekcji.

Wreszcie błogosławieństwo jest obietnicą. Życie błogosławione w Starym Testamencie oznaczało przede wszystkim dostatek, zasobność, powodzenie; był to stół suto zastawiony, liczne pokolenia – czwarte, piąte, a niektórzy nawet dożywali szóstego, np. Abraham, Hiob i inni. Dawniej ludzie żyli dłużej. Teraz też już nam coraz lepiej idzie, tak więc ten czas błogosławiony jest, i to błogosławieństwo można „konsumować” dłużej.

Zasadniczo dotyczyło ono pomyślności, czasu dobrego, szczęśliwego; czasu, kiedy człowiek doświadczał powodzenia. Pobożny Izraelita tego się spodziewał od swego Boga. Jeżeli chcemy wejść tak bardzo praktycznie w świat i w treść błogosławieństwa, możemy przywołać 28. rozdział *Księgi Powtórzonego Prawa*, gdzie w 14 pierwszych wersetych mamy treść błogosławieństw.

Jeżeli będziesz słuchał głosu Pana, Boga swego, wiernie wypełniając wszystkie Jego polecenia, które ja ci dziś daję, wywyższy cię Pan, Bóg twój, ponad wszystkie narody ziemi. Spłyną na ciebie i spoczną wszystkie te błogosławieństwa, jeśli będziesz słuchał głosu Pana, Boga swego. Będziesz błogosławiony w mieście, błogosławiony na polu. Błogosławiony będzie owoc twego łona, plon twej roli, przychówek twych zwierząt, przyrost twego większego bydła i pomiot bydła mniejszego. Błogosławiony będzie twój kosz i dzieża. Błogosławione będzie twoje wejście i wyjście. Pan sprawi, że twoi wrogowie, którzy powstaną przeciw tobie, zostaną pobici przez ciebie. Jedną szli drogą przeciw tobie, a siedmioma drogami uciekać będą przed tobą. Pan rozkaże, by z tobą było błogosławieństwo w spichrzach, we wszystkim, do czego rękę wyciągniesz. On będzie ci błogosławił w kraju, który ci daje Pan, Bóg twój. Pan uczyni cię swoim świętym ludem, jak ci poprzysiągł, jeśli będziesz zachowywał polecenia Pana, Boga swego, i chodził Jego drogami. Wtedy zobaczą wszystkie narody ziemi, że imię Pana zostało wezwane nad wami, i będą się ciebie lękały. Napełni cię Pan w obfitości dobrami z owocu twego łona, przychówkiem twego bydła, plonami pola, w kraju, o którym poprzysiągł przodkom twoim, że da go tobie. Pan otworzy dla ciebie bogate swoje skarby nieba, dając w swoim czasie deszcz, który spadnie na twoją ziemię, i błogosławiąc każdej pracy twoich rąk. Ty będziesz pożyczal wielu narodom, a sam u nikogo nie zaciągniesz pożyczki. Pan umieści cię zawsze na czele, a nie na końcu; zawsze będziesz górą, a nigdy ostatni, bylebyś tylko słuchał poleceń Pana, Boga swego, które ja ci dziś nakazuję pilnie wypełniać. Nie zbacжай od słów, które ja ci dzisiaj obwieszczam, ani na prawo, ani na lewo, po to, by iść za bogami obcymi i służyć im (Pwt 28,1-14).

Już z pobieżnej lektury widać, że jest to bardzo piękna, pogodna wizja życia. Ktoś, kto jest zainteresowany, jak wygląda żywot przeklęty, musi dopełnić lektury, czytając 30 następnych wersetów. Wówczas zapozna się, jakie to straszne

rzeczy Pan zsyła na bezbożnego człowieka, albo w jaki sposób pobożny Izraelita przeklinał swoich wrogów, albo tych, którzy nie należeli do jego narodu. Należy sobie uświadomić, że przeklinanie nieprzyjaciół było również częścią modlitwy Izraela.

### 3. Błogosławieństwo w Nowym Testamencie

*Makarios*, błogosławieni – to przede wszystkim ludzie szczęśliwi, ci, którzy mają być szczęśliwi. W tym kontekście możemy być zaskoczeni treścią błogosławieństw. Chrystus bardzo poważnie zmienia kontekst w tej dziedzinie. W Nowym Testamencie błogosławieni, w ustach Chrystusa, to bardzo szczególna grupa ludzi. Jesteśmy zaskoczeni, kiedy czytamy, kto jest błogosławiony: ubodzy, cierpiący, płaczący, smutni, uciskani, głodni. Należy im raczej współczuć, niż wieszować, bo przecież jest to trudny los. Są spychani, marginalizowani, nie mają osiągnięć, dokonań, sukcesów. Stanowią dość niewygodny i kłopotliwy element rzeczywistości, apelujący o ofiarność i łaskawość innych. To ludzie, którzy przez swój tryb życia, ze względu na swoją kondycję społeczną – są zmuszeni, by zwracać się do Boga o pomoc i wsparcie. Jednocześnie Bóg wyróżnia ich w swoisty sposób – przez ucisk. To jest bardzo typowe dla błogosławieństw Nowego Testamentu, dla tej nowej rzeczywistości, którą wprowadza Chrystus. Przestrzenią dla błogosławieństw jest tęsknota za wybawieniem i to, co w doczesnym sposobie życia jest uciążliwe – stanowi przedmiot życia błogosławionego. Czasami ludzie przeżywają szok, jeśli sobie uświadomią, jak przebiega ta linia w rzeczywistości błogosławionej. Oto ich lista:

Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni. Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadają ziemię. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą. Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni jesteście, gdy [ludzie] wam urągają i prześladują was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie. Tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami (Mt 5,3-12).

#### **4. Droga błogosławionych czy przeklętych?**

Błogosławieństwa to świeży powiew Ducha przechadzającego się po ogrodzie historii, wiatru, który głęboko przenika i czasem jest trudny do wytrzymania, gdyż nie towarzyszą mu racjonalne uzasadnienia. Natomiast towarzyszą mu Boskie słowa, zwłaszcza Boskich obietnic.

Przywołajmy słowa wypowiedziane przez papieża Franciszka w Rio de Janeiro, na Światowych Dniach Młodzieży w 2013 roku, kiedy to po porannej Mszy świętej – 26 lipca – powiedział do osób konsekrowanych:

Przekazujmy mądrość, abyśmy mogli być jak dobre wino, które starzejąc się staje się coraz lepsze. Złe wino staje się octem. Obyśmy my starzeli się jak dobre wino, mądrze, abyśmy mogli przekazywać mądrość.

Kiedy jesteśmy dojrzałsi w wierze, możemy zaprosić na *wyborne wino*. Mimo, że Hiszpania, w której jakiś czas studiowałem (w Avila na Uniwersytecie Mistycznym), słynie z dobrych win, ja przywożę wam wino najlepsze, z ewangelicznych winnic. Wino o najwyższej jakości, sprzed dwóch tysięcy lat! Niestychany rocznik! To wino umacnia, to wino pociesza i krzepi. Ono jest darem miłości. Chcę w tym kontekście rozpocząć cykl, który poświęcimy *błogosławieństwu*. Tak znakomicie się składa, że Słowo Boże na dziś, na rozpoczęcie naszych rekolekcji, dotyczy dwóch wspaniałych rzeczy. Pierwsza, to jaśniejąca twarz Mojżesza (Wj 34,35).

My sobie nie zdajemy sprawy, jak mocno jaśnieje duch, kiedy żyjemy sprawami wiary, sprawami ducha. Jak niezwykle jaśniejący jest duch rekolekcji. To jest czysty płomień, który rozpala, rozjaśnia – no i nie dziwcie się, gdy będziecie wracać, jeśli ktoś nawet będzie przed wami uciekać, jak kiedyś przed Mojżeszem. Jaśniejące oblicze może wystraszyć!

Drugim pięknym znakiem, znakomitą metaforą również życia duchowego, jest cud perły (por. Mt 14,25-26). Ktoś, kto ją znajduje, ktoś, kto się zna na perłach – wie, że są drogie, że są ważną i drogą ozdobą. Jeśli sobie uświadomimy, jak powstaje perła, to również będziemy mogli wejść w bardzo głęboką prawdę, która jest osią nauki o błogosławieństwach.

Otóż, w życie małży, bo właśnie ona produkuje perły, wdziera się ziarno piachu, albo nasionko, czy jakiś inny obcy element, który zaczyna uwierać, powoduje ból. Małża cierpi, broni się. Skupia się czasem na tym cierpieniu, chce „intruza” obezwładnić, a zarazem wytwarza coś niezwyk-

łego; coś, czego do końca nie jest świadoma. Masa perłowa ma wielką wartość, a jest, można by powiedzieć, efektem zwykłego zmagania się z trudem życia, z trudnymi okolicznościami. To właśnie tej masy perłowej również wam życzę na tych rekolekcjach, aby ona mogła otoczyć i upiększyć wasze życie.

Dzięki błogosławieństwom możemy zmienić swoją wizję życia, zmienić punkt odniesienia – inaczej rozumieć trud i ucisk; to, co się z nami dzieje. Aby mieć dostęp do tajemnicy błogosławieństw, potrzeba specjalnej łaski, którą za św. Pawłem możemy nazwać rozjaśnieniem serca: *scientia claritatis*, wiedzy, mądrej jasności czytania, jasnego rozumienia.

W błogosławieństwach objawia się misterium Boga. Tajemnica wnętrza Chrystusowego Serca dzięki nim jest bardziej czytelna, sam Chrystus jest dla nas bardziej uchwytny. Przez błogosławieństwa Chrystus lepiej przemawia, staje się bardziej zrozumiały, tak jakby słowa promieniowały, rozjaśniały serca i mobilizowały do odpowiedzi. Tutaj znajdujemy ten nowy rodzaj kultu: w Duchu i Prawdzie! Tej Prawdzie i temu Duchowi chcemy poświęcić ten czas, dlatego zapraszam was na drogę tych wielkich ośmiu przystanków, które stanowią Konstytucje Królestwa niebieskiego i są podstawą narzędziem rozumienia misji Chrystusa; są głębią Ewangelii.

Wkraczając w świat błogosławieństw, zarazem wkraczamy w świat Bożej chłosty, stajemy pośród tych których, miłuje Pan: a „kogo miłuje Pan, tego karze, chłoscze zaś każdego, którego za syna przyjmuje” (Hbr 12,6). Z wielkiej miłości Syn „się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał

nasze boleści, a myśmy Go za skazańca uznali, chłostanego przez Boga i zdeptanego” (Iz 53,4). Szczerozłota sytuacja wymaga, by człowiek był uznany za przekłętą nie tylko przez ludzi, ale i przez Boga. Świat błogosławieństw jest dla wygodniów, leniwców, egoistów wręcz przerażający. Błogosławieństwo nie znajduje żadnego naturalnego uzasadnienia, raczej *skrywa* prawdę o człowieku, o jego Bożej drodze i wystawia go tym bardziej na burzę historii. Niszczy go najbardziej to, co od niego oczekuje zbawienia. To czysta, objawiona nauka – bez domieszki, która ukazuje człowieka wiary brnącego po ciemku, bez spektakularnego rozdzierania szat, bez dramatyzowania swojej historii. Błogosławieństwo dokonuje się niejako wewnątrz tej historii, zupełnie, nawet nieprawdopodobnie ukryte. Najczęściej trudno, a nawet niemożliwe jest znalezienie linii interpretacyjnych dla wytłumaczenia.

Rozważane mogą być jedynie strzępy słów, pośród duchowego ubóstwa, smutku, ucisku zawiedzionych nadziei. Nie znajduje się wytłumaczenia tej duchowej *zmowy* Boga i całego duchowego świata przeciw temu, kto wchodzi w obręb promieniowania błogosławieństw. To sam Bóg osobiście, z namaszczeniem, stanowczo, jasno uderza w miłowanego, w błogosławionego, i pozwala mu przeżyć klęskę aż do końca, czasem końca hańbiącego, jak w ofierze swego umiłowanego Syna. Spycha błogosławionego aż do miejsca, gdzie łamią się wszystkie podpórki, zamierają z przerażenia wyjaśnienia i umiera zrozumiałość, gdzie wysychają źródła wolności, bo ta staje się gehenną. I nie mamy tak naprawdę niczego, oprócz czystego słowa Boga, czystego, że aż niemal nieobecnego.

Tu niczego nie załatwi ludzkie oburzenie, niczego nie ułatwi zastygła w osłupieniu twarz, ani słowa niczego już nie wyjaśnią.

Ale jeszcze bardziej błogosławieni są przedmiotem kontemplacji aniołów i ich zadziwienia dla Bożych dróg.

Nie wiem, dlaczego pozbawia się siły błogosławieństw poprzez jakąś dziwną eufemistyczną opcję. To, co staje się przedmiotem błogosławieństw na górze, jest zestawem dramatów ludzkich na dole: ubóstwo, milczenie dające pierwszeństwo krzyżującym, smutek, czystość, która nie może cieszyć się potomstwem, miłosierdzie wobec doznanych krzywd. Są to sytuacje, które przerażają człowieka, sytuacje ujawniające wysoką niesprawiedliwość, uwłaczające godności człowieka. Jakby doskonałość nieszczęścia, przegranej. Te wszystkie sytuacje stanowią formy odmowy miejsca dla niego. Błogosławieństwa obejmują wspólnotę przegraną, przytłoczoną w wymiarze doczesnym, natomiast Chrystus odsłania szlachetność typu nadprzyrodzonego. Szlachetnie urodzeni posiadają bogactwo, sławę, dobre imię, które otwiera wszystkie drzwi, mają mocne, przekonujące słowo. Chrystus odsłania Boże wartościowanie, ukazuje tych, których wybiera Bóg, wybiera – chciałoby się rzec – wbrew doczesnemu rozsądkowi i racjom historii.

## 5. Wrota nowego człowieczeństwa

Powwyższy *horyzont utrapienia* został wydobyty nie po to, by przerazić nowością ewangelicznej drogi, ale by dotrzeć wiernie do sposobu istnienia, do wnętrza ewangelicznej egzystencji, by zachować prawdę jej dramaturgii. W posta-



wy błogosławione wchodzi z całą mocą Duch Święty, który nadaje im zupełnie nowe znaczenie, jak krzyżowi: to, co przegrane, w rzeczywistości nadprzyrodzonej zostaje obdarzone najwyższą chwałą. Dzięki Duchowi Świętemu dochodzi do jaskrawego rozdzielenia tego, co należy do *świata*, od tego, co należy do Boga, scenariusza doczesnego od nadprzyrodzonego.

Doktorzy Kościoła, jak św. Ambroży czy św. Augustyn, widzą w nich stopnie rozwoju duchowego, od pokory do męczeńskiej korony<sup>3</sup>.

Ubóstwo duchowe to pokora, początek życia duchowego; cichość to posłuszeństwo Słowu Bożemu, jak to nazywa Augustyn: odkrycie, że Pismo jest „przeniknięte słodczą niebiańskiego miodu”<sup>4</sup>. To Pismo wzbudza głód i pragnienie sprawiedliwości. By osiągnąć sprawiedliwość, należy zaprosić Boga miłosiernego, samemu idąc drogą miłosierdzia.

*Błogosławieni ubodzy w duchu* – z całą jasnością dostrzec naturę prawdziwego bogactwa i szczęścia, czego warto szukać w życiu, porządkowanie nadziei;

*Błogosławieni, którzy się smucą* – rozeznanie natury prawdziwej radości (św. Jan od Krzyża);

*Błogosławieni cisi* – odkrycie natury prawdziwej walki;

*Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości* – odkrycie natury pragnienia;

*Błogosławieni miłosierni* – odkrycie stosunku do rzeczywistości;

---

<sup>3</sup> S. Th. Pinckaers, *Źródła moralności chrześcijańskiej. Jej metoda, treść, historia*, tłum. A. Kuryś, Poznań 1994, s.149-150.

<sup>4</sup> Św. Augustyn, *Wyznania*, IX, 4, tłum. Z. Kubiak, Kraków 1995, s. 193.

*Błogosławieni czystego serca* – odkrycie bezpośredniej drogi do Boga;

*Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój* – odkrycie natury własnej nadprzyrodzonej godności, synowie i córki pokoju;

*Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości* – odkrycie tajemnicy Bożej drogi (krzyża i męstwa drogi). To wspomagane jest przez następną: *Błogosławieni jesteście, gdy ludzie wam urągają i prześladowają was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie.*

Święty Augustyn odsłania nam związek pomiędzy błogosławieństwami a darami Ducha Świętego:

- ubóstwu i pokorze przypisuje – dar bojaźni (Iz 11);
- cichości – miłość;
- smutkowi – wiedzę (która nakłania do pokuty);
- łaknieniu sprawiedliwości – dar męstwa (ukrzyżowanie tego, co jest ze świata);
- miłosierdziu – dar rady (szukanie rady u Pana);
- czystości serca – dar rozumu (rozjaśnionego wiara);
- czynieniu pokoju – dar mądrości<sup>5</sup>.

Według św. Augustyna, ostatnie błogosławieństwo wiąże się z doskonałością.

Błogosławieństwa należy osadzić w innym plenerze niż ten naturalny, bowiem nikt z nas nie jest na tyle mocny, by samemu zgodzić się na biedę, na ubóstwo, na cichość, na smutek. Potrzeba nam mocnej łaski i wydaje się, że dopiero wtedy, kiedy człowiek odnajdzie bliskość Boga, jeżeli wej-

---

<sup>5</sup> S.Th. Pinckaers, *Źródła moralności chrześcijańskiej. Jej metoda, treść, historia*, dz. cyt., s. 155-156.

dzie w tajemnicę Boga, może odkryć dar błogosławieństw, bo natura ucieka od tego, broni się. To dopiero miłość do Boga tłumaczy, jak wiele trzeba dać, by ocalić człowieka z jego uwikłania, by uwolnić go od nienawiści, od kłamstwa, by ofiarować mu wolność. Dopiero miłość Boga tłumaczy, jak kosztowne musi być zbawienie i jak trudno wydobyć człowieka ze szponów doczesności; tak łatwo się wikła w mechanizmy, tak goni za tymi doczesnymi wartościami, a pozostawiony sobie jest skłonny do nieprawości, przewrotności, niesprawiedliwości. Rodzi się rodzaj takiego bezwzględnego, niemiłosiernego stylu, który dominuje nawet całe narody. Dopiero miłość i perspektywa miłości Chrystusa Ukrzyżowanego pozwala w tych trudnych i dramatycznych sytuacjach odnaleźć Bożą drogę. Żyć spokojnie, z szerokim sercem, wolnym od gniewu, od zemsty, od pretensji. Błogosławieństwa uczą nas, jak obcować, jak zbratać się z krzyżem. Z Chrystusem Ukrzyżowanym wyjaśniają, jak czerpać siłę z sytuacji zwyczajnie trudnych, przegranych. Błogosławieństwa zawierają trudną pedagogię. Święty Piotr pisze:

Bądźcie wszyscy jednomyślni, współczujący, pełni braterskiej miłości, miłosierni, pokorni. Nie oddawajcie złem za zło, przeciwnie zaś, błogosławcie (1P 3,8).

W greckim oryginale mamy słowo: *wystawiajcie*. Można by powiedzieć, że człowiek błogosławieństwem przeciwstawia się trudnym sytuacjom. Pamiętamy też słowa Chrystusa, który powiedział do tych, którzy Mu uwierzyli, do swoich bliskich: „Jeżeli będziecie trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami” (J 8,31). Jeżeli wytrwacie w tych słowach, jeżeli znajdziecie schronienie w tych

słowach, jeżeli wytrwacie w tym, co mówię – będziecie moimi. Współczesność daje nam inne słowo, inną możliwość, alternatywne rozwiązania – one wydają się rozsądne, normalne, ale nie pochodzą od Boga.

Różne są drogi człowieka, różne jego usytuowania w duchowej przestrzeni. Czasami Bóg prowadzi blisko drzewa poznania dobra i zła, tym poznaniem przygniata i rozpina na nim jak na krzyżu: absolutne dobro i absolutne zło, razem, jakby zrośnięte, czasem tak przerażająco bliskie. Wtedy życie jest niewymownie ciężkie. Rozpięciu na krzyżu nie przystoją tanie słowa o pocieszeniu, o nadziei.

Błogosławieni są umieszczani w pobliżu drzewa poznania i drzewa życia. Razem z Bogiem, ale i według Boskiego scenariusza odnawiają historię stworzenia, smakując w boski sposób samego Życia.

## 6. Duchowy kształt Chrystusa

Benedykt XVI mówi, że błogosławieństwa są zawoalowaną wewnętrzną biografią Jezusa, niejako portretem Jego postaci i ktoś, kto chce naśladować naszego Pana, żyć jak On – musi wejść na drogę błogosławieństw. Dopiero wtedy życie Chrystusa staje się czytelne, staje się zrozumiałe. Dzieje się tak dlatego, ponieważ przez te błogosławione sytuacje możemy zrozumieć, co Chrystus nosił w swoim sercu; jakie miał przeżycia, stan ducha. Mamy niezwykle wyjaśnienie tajemnicy serca naszego Pana. Człowiek, który pragnie być blisko Boga, jednocześnie chce mieć tę przestrzeń w związku z Nim, przestrzeń jednoczenia – bardzo klarowną. Błogosławieństwa to ofiarują. Dzięki nim życie chrześcijańskie

staje się bardziej osadzone w wierze i możemy jasno wskazać, jakie są najbardziej uprzywilejowane nurty, na które Bóg zwraca uwagę i pragnie, aby człowiek je podejmował i na nich się realizował.

W swoim czasie studiowałem ekonomię, i lubię podejmować pewne wątki, nadając im już charakter duchowy. Istnieje strategia marketingowa, która nazywa się *branding senses* (dosł. markowanie zamysłów), a chodzi o związanie człowieka z określoną marką handlową<sup>6</sup>. Ktoś kupuje towary i jednocześnie coraz bardziej przekonuje się, że są one dobre, spełniają oczekiwania, mają określoną jakość i zaczyna być dumny, że uczestniczy w takiej rzeczywistości komercyjnej. Wielkie firmy oferując towary tworzą wokół swoich produktów pewien styl życia. Człowiek, nabierając przekonania do tych produktów, zaczyna się obwieszać ich reklamami, logami firm; nosi koszulki, używa perfum, np. Bossa czy innej znanej firmy (Boss blisko jest semantycznie bosych, dlatego o tym mówię). Dzięki temu człowiek staje się szczęśliwszy, mogąc uczestniczyć w tej rzeczywistości. Niektóre firmy wprowadzają taki system sprzedaży, że oprócz produktów spożywczych, pojawiają się inne, codziennego użytku. Takie powiązanie czasem rodzi nowy typ uzależnienia – nie tylko od firmy, ale i od kupowania. Cotygodniowa zmiana ekspozycji nakłania, by często wpadać do sklepu, zobaczyć, co tam nowego i nabyć jakiś drobiazg – estetyczny, tani, praktyczny. Cała rzesza specjalistów pracuje nad tym, jak człowieka nakłonić do zakupu i wywołać w nim efekt powiązania.

---

<sup>6</sup> Od *brand* – ang. marka, lub odczasownikowo – znakowanie, wypalanie; stąd też znana *brandy*, czyli wypalanka.

Mówię o tym, bo ta strategia wyjaśnia nam, że człowiek ma podstawową zdolność do wiązania się z pewnymi wartościami, z pewnym środowiskiem.

W sensie duchowym tworzy się więź czy środowisko ludzi błogosławionych; błogosławionych w sensie biblijnym, w sensie chrześcijańskim. Dzięki temu człowiek odnajduje się w pewnej przestrzeni duchowej. Zaczyna rozumieć siebie i zaczyna też być dumny, że przynależy do pewnej – można tak powiedzieć – firmy duchowej, że jest uczniem i naśladowcą Chrystusa. Dzięki błogosławieństwom mamy niejako *zmapowany* duchowy wymiar podobieństwa do Mistrza.

Kościół ofiaruje wiele wspaniałych, zacnych tradycji: benedyktyńską, dominikańską, franciszkańską, nie mówiąc o karmelitańskiej. Każda z nich, „firmowa”, jest propozycją pewnego stylu przeżywania wartości duchowych. Są to propozycje dla każdego charakteru odpowiednie i każdy się może odnaleźć w Kościele w jakiejś dziedzinie; czy to charytatywnej, czy oświatowej, czy kontemplacyjnej.

Jeżeli mówimy o błogosławieństwach i o przestrzeni ludzi błogosławionych, to widzimy, że wiążą się ze znakami rozpoznawczymi uczniów. Ubodzy, głodni, płaczący, znienawidzeni, prześladowani – to rzesze formujące się we wspólnotę ludzi Kościoła.

## **7. Znak sprzeciwu wobec świata**

Dostrzegamy łatwo, że błogosławieństwa sprzeciwiają się kryteriom współczesnym. Współczesny człowiek zabiega przede wszystkim o bogactwo, o nasycenie, o sympatię,

chce być głośny i sławny. W Europie mamy do czynienia – jak to ktoś zgrabnie określił – ze społeczeństwem „nasyconego ja”. Wtedy, kiedy człowiek żyje w dobrobycie, ma zaspokojone wszystkie potrzeby, wspierany ofiarowanym przez państwo społecznym bezpieczeństwem (czas pokoju, kiedy można się rozwijać, można tworzyć) rodzi się nowy typ religijności oparty na stylu konsumpcyjnym. Religia również ma „sycić”, lokowana w serwis religijny.

Trzeba dostrzec, że świat błogosławieństw zaprzecza, czy też żyje w opozycji do tradycyjnego układu wartości doczesnych. A za czym się dzisiaj uganiają ludzie? Bogactwo form i możliwości dostępu, życie optymistycznie naiwne, spokój, radość kabaretowa, a może nawet rehot z życia; radość złośliwa, która kpi z drugiego. Życie w pozytywnym kontekście, mało zobowiązujący optymizm, który się wręcz narzuca, zakręcenie wokół siebie.

Błogosławieństwa wprowadzają obietnice. Obietnice, to znaczy, że – owszem – tutaj idziemy drogą ubóstwa, smutku, czasami prześladowań, ale Bóg otwiera się dla nas w obietnicy innego życia. Jeżeli traktujemy doczesność, w której żyjemy, jako element dojścia, jedynie drogi do innego stylu życia i oczekujemy tej szczęśliwości po drugiej stronie, wtedy zmienia się nam perspektywa; wtedy nie inwestujemy w tę rzeczywistość doczesną tak bardzo, jak to czynią ludzie, którzy żyją jakby innego świata nie było poza tym obecnym.

Trzeba nam uświadomić sobie kilka spraw, gdy myślimy o błogosławieństwach, a mianowicie: że jest to wewnętrzny wymiar życia samego Chrystusa; że przez to stajemy się najbardziej wiarygodnymi uczniami. Dzięki temu uzyskuje-

my pewne pocieszenie wewnętrzne, ponieważ odkrywamy sytuację, która szczególnie jest ogarnięta łaską.

Chrystus formułując błogosławieństwa mówi o nich w ten sposób, że można je wyrazić tak: Winszuję wam, ubodzy! Gratuluję wam! Z powodu tego, że właśnie tak żyjecie! Kardynał Daniels mówi, że błogosławieństwa są zwierciadłami, w których możemy się przeglądać i rozumieć to, kim jesteśmy i kim możemy się stać. Tutaj trzeba nam tej wielkiej, pięknej, łaskawej Bożej świadomości. Niektórzy, np. ludzie konsekrowani, świadomie wybierają drogę błogosławieństw jako własne życie i traktują je jako najkrótszą drogę do Boga. Dlatego potrzeba nam tego otwarcia na te wartości, przekroczenia naszych lęków, pewnych obaw, różnych zastrzeżeń, bo człowiek ma naturę, która skłonna jest do chodzenia za tymi wartościami, które nie są ogarnięte błogosławieństwem Chrystusa. Trzeba nam przebić się przez tę mentalność świata, mentalność doczesności, aby dotrzeć do tajemnicy samych błogosławieństw.



## SPIS TREŚCI

Wstęp czyli zaproszenie do pierwszej gminy .....7

### Konferencja I

Narodziny nowego stylu życia .....	11
1. Mistyczna liczba osiem .....	12
2. Błogosławieństwo w Starym Testamencie .....	16
3. Błogosławieństwo w Nowym Testamencie .....	19
4. Droga błogosławionych czy przeklętych? .....	20
5. Wrota nowego człowieczeństwa .....	24
6. Duchowy kształt Chrystusa .....	28
7. Znak sprzeciwu wobec świata .....	30

### Konferencja II

Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie (Mt 5,3).....	33
1. Niedola ubogiego.....	33
2. Życie bez dostępu .....	35
3. Ubogie życie bez osłon.....	36
4. Antypody ubóstwa ducha .....	38
5. Od zgody na ubóstwo do jego umiłowania .....	41
6. Ubóstwo uświęcające .....	42
7. U Boga – prawdziwa struktura obecności w darze огоłocenia .....	44

8. Lekcja złotego wina .....	45
9. Wolność koroną ubóstwa .....	47
10. Wydziedziczenie duchowe.....	49
11. Nagość duchowa.....	52
12. Ubóstwo mistyczne – оголошение.....	55
13. Modlitwa pełna ubóstwa .....	56
 Konferencja III	
Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni (Mt 5,4) .....	58
1. Smutek ludzki .....	59
2. Zły smutek .....	60
3. Boży smutek .....	64
4. Łzy serca.....	66
5. Smutek wywodzący się z niemocy odwzajemnienia .....	68
6. Błogosławiony <i>penthos</i> – smutek nawrócenia .....	70
7. Smutek Boga.....	73
8. Modlitwa smutnego .....	76
9. Smutek mistyczny.....	77
 Konferencja IV	
Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadają ziemię (Mt 5,5).....	81
1. Fenomen cichości .....	81
2. Cierpienie zakrzyuczanych.....	83
3. Cichość baranka .....	85
4. Potęga milczenia Boga .....	87
5. Cichość jako świętowanie zwycięstwa .....	89
6. Cichość wywodząca się z obfitości prawdy .....	91
7. Cichość jako skupienie .....	92
8. Mistyczna bierność .....	94
9. Milczenie mistyczne .....	98

## Konferencja V

Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni (Mt 5,6).....	99
1. Tajemnica pragnienia .....	100
2. Idea sprawiedliwości.....	102
3. Pragnienie Sprawiedliwego .....	104
4. Świętość sprawiedliwości, sprawiedliwość świętości .....	105
5. Pragnienie ekstatyczne.....	107

## Konferencja VI

Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią (Mt 5,7) .....	111
1. Nieodparta głębia miłosierdzia .....	111
2. Geniusz miłosierdzia.....	113
3. Miłosierdzie względem siebie.....	116
4. Miłosierdzie odzyskiwanej godności.....	118
5. Boska miara miłosierdzia.....	121
6. Mistyczna hojność.....	123

## Konferencja VII

Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą (Mt 5,8).....	127
1. Labirynty nieczystości.....	127
2. Lekkość czystego serca.....	128
3. Promieniowanie czystości .....	129
4. Dar oczyszczenia.....	131
5. Jaśnienie czystości.....	134
6. Mistyka czystości .....	136
7. Czystość doskonała .....	138

## Konferencja VIII

Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi (Mt 5,9).....	141
1. Iluzja fałszywego pokoju .....	141
2. Pokój wywodzący się z grzechu .....	143

3. Prorocy demaskatorzy.....	144
4. Boski pokój poddania.....	146
5. Boski niepokój .....	147
6. Hezychia – pokój rozmodlony .....	149
7. Potwierdzone synostwo.....	150
8. Modlitwa synów .....	152
9. Pokój mistyczny .....	153
Konferencja IX	
Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy	
królestwo niebieskie (Mt 5,10).....	157
1. Ten świat – środowisko cierpienia .....	158
2. Źródła prześladowań .....	163
3. Droga wybranych .....	164
4. Mistyka odrzucenia .....	165
5. Noc ciemna .....	168
6. Moc w słabości przebaczenia .....	170
Zakończenie.....	173
Wykaz skrótów .....	177